

Bogusława Bodzioch-Bryła

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

<https://orcid.org/0000-0003-2453-8350>

<https://doi.org/10.35765/slowniki.386>

Humanistyka – humanistyka współczesna – nowa humanistyka

Streszczenie

DEFINICJA POJĘCIA: Humanistyka w XXI wieku znajduje się w stanie ciągłej dynamiki. Będąc 1) sumą dyscyplin oraz obszarów interdyscyplinarnych, stanowi również 2) sumę tradycji i nowoczesności, efekt następowania i nakładania się kolejnych zwrotów, przekraczania dominujących trendów czy obszarów zainteresowań. A jeśli uwzględnić perspektywę zmian technologicznych, jawi się ona jako 3) obszar fuzji i konwergencji medialnych, z ważną rolą punktów styków, tj. przestrzeni inter-, multi-, transmedialnych. Terminem adekwatnie tę złożoność diagnozującym jest „nowa humanistyka”.

ANALIZA HISTORYCZNA POJĘCIA: Humanistyka przechodziła okresy rozkwitu i osłabienia. Okresem *prosperity* dla idei studia *humanitatis* był renesans, a symptomy jej kryzysu pojawiły się już w oświeceniu. W XVII i XVIII wieku zachodził proces jej „unaukowiania”, a oświeceniowy ideał humanisty począł przekształcać się we wzorzec „intelektualisty”. Od drugiej poł. XVIII do pierwszej poł. XX wieku miał miejsce proces jej metodologicznego usamodzielniania się (zauważalna dominacja uczonych niemieckich); umacnianie aksjologiczne to początek XIX wieku (powstanie oparte na idei *Bildung* uniwersytetu Humboldtowskiego). W pierwszej poł. XIX wieku dokonano rozróżnienia na *Geisteswissenschaften* i *Naturwissenschaften*, co skutkowało usamodzielnieniem się nauk humanistycznych w drugiej poł. XIX wieku (postulat Diltheya zmierzający do oddzielenia nauk przyrodniczych od humanistycznych lub społecznych, służących rozumieniu; kontynuatorami byli Rickert i Windelband [podział nauk na nomotetyczne oraz idiograficzne]). Wśród przyczyn kryzysu humanistyki w XX wieku wskazują badacze: II wojnę światową oraz

Holocaust, technicyzację i industrializację, rolę potężnych ideologii, zdegradowanie pojęcia „intelektualisty” oraz zredukowanie humanistyki do roli drugo-, trzeciorzędnej, podważenie jej opłacalności przez anglosaski model wolnorynkowego kapitalizmu. Niektórzy uczeni uznają, że pozostawanie w sytuacji kryzysowej stanowi *modus vivendi* humanistyki, dowodząc jedynie tego, że przedstawiciele tych nauk i dyscyplin poddają własne badania ciągłej autorefleksji, co jest nadzwyczaj cenne.

UJĘCIE PROBLEMOWE POJĘCIA: W humanistycznej refleksji naukowej ostatnich lat dużą popularność zdobyła kategoria „zwrotu”; często powtarzana jest również teza o kryzysie humanistyki. W opisie naukowym pojawiło się ważne pojęcie „nowej humanistyki”, będące wynikiem przeświadczenia o radykalnej odmienności sytuacji, w jakiej znalazły się nauki humanistyczne na skutek procesów integracji z innymi dziedzinami i dyscyplinami, zarysowującej się perspektywy unidyscyplinarności, roli cyfrowych przemian technologicznych. Badacze widzą nową humanistykę jako rodzaj splotu, „dorzeczca pięciu nurtów”: humanistyki cyfrowej, zaangażowanej, kognitywnej, posthumanistyki i humanistyki artystycznej. Kategorię w tym kontekście użyteczną stanowi termin „syntopia”.

REFLEKSJA SYSTEMATYCZNA Z WNIOSKAMI I REKOMENDACJAMI: Dostrzeżono potencjał wynikający z łączenia dziedzin i dyscyplin. Pole badań nowohumanistycznych powoli stabilizuje się, choć jego zakresy nie są (i pewnie długo nie będą) w pełni ustalone; trwają w ich obrębie przemieszczenia. Można domniemywać, że owo wrażenie stabilizacji przybierze, przynajmniej na jakiś czas, postać bardziej procesu niż *status quo*. Badacze podkreślają, że wyjściem z sytuacji kryzysu jest ruch ku przyszłości, nigdy wstecz. Aby nauki humanistyczne pozostały żywotne, muszą robić to, co czyniły zawsze: zmieniać się, przeobrażać. Winny też znaleźć bardziej skuteczne sposoby wyjaśniania ogółowi społeczeństwa, czym są i dlaczego są istotne.

Słowa kluczowe: humanistyka, humanistyka współczesna,
nowa humanistyka, transdyscyplinarność

Definicja pojęcia

Humanistyka współczesna stanowi sumę dyscyplin oraz znajdujących się pomiędzy nimi obszarów interdyscyplinarnych; jeśli wziąć pod uwagę perspektywę czasową, jawi się jako suma tradycji i nowoczesności, efekt następowania po sobie i nakładania się kolejnych zwrotów, ciągłego przekraczania dominujących trendów, obszarów zainteresowań. Jeśli uwzględnić perspektywę zmian technologicznych, okazuje się ona obszarem fuzji i konwergencji medialnych (mediów tradycyjnych, nowych, społecznościowych, mobilnych, postmediów), przy czym niezwykle ważne są w jej obrębie międzyobszary, punkty styków, przestrzenie inter-, multi-, transmedialne. Humanistyka znajduje się więc w stanie ciągłej dynamiki. Terminem adekwatnie ową złożoność diagnozującym jest stosowane od kilku lat pojęcie „nowej humanistyki”.

Chcąc zachować szeroko rozumianą odrębność naukowej dziedziny, nie rozpląnąć się w nieostrym określeniu platforma wymiany myśli, znajduje się humanistyka w miejscu działania sił przeciwstawnych, między dążeniem do zachowania odrębności (naukowej ścisłości) a świadomością wagi tego, co dzieje się w punktach styków, dyscyplinowych splotów, wspomnianych międzyobszarów; świadomością, że właśnie w efekcie konwergencyjnych przeobrażeń powstają nowe jakości warunkujące o sile dziedziny i współtworzących ją, rozwijających się dyscyplin, które, by być wiarygodnymi, muszą – przynajmniej częściowo – wynikać z przekładalności doświadczeń, jakie współczesny świat oferuje jednostce na sumę doświadczenia humanistycznego. By – wszystkie razem i każda z osobna – mogły stanowić lustro, w którym będzie mógł przeglądać się doświadczający świata człowiek. Humanistyka musi nadążać za doświadczeniami, jakim poddawana jest jednostka zdolna owe doświadczenia werbalizować.

Pojawiające się zarzuty (rzekoma nieprzydatność, brak praktycznych zastosowań, nieopłacalność) formułowane pod adresem humanistyki (doktryna neoliberalna, wolny rynek), a prowadzące do diagnozy akcentującej jej rzekomy kryzys, wynikają zdaniem badaczy (M. Wendland) z niedostatecznej znajomości jej historii i procesu kształtowania się. Humanistyka

nie pojawiła się znikąd wczoraj ani pięćdziesiąt lat temu. Nie zawsze funkcjonowała w taki sam sposób, zawsze – przynajmniej od XVI wieku – dysponowała jednak [...] zestawem definiujących ją cech. Pod postacią *studia humanitatis*, *republique des lettres*, *Bildung*, czy [...] antycznej *paidei* [...] charakteryzowała się nie tym, że jej przedmiotem był „człowiek”; jest on bowiem przedmiotem również wielu nauk przyrodniczych (Wendland, 2017, s. 325–326),

lecz tym, że 1) postulowała ideał kształcenia jako wszechstronnego rozwijania kompetencji tak indywidualnych, jak i społecznych; 2) sytuowała siebie w bezpośredniej relacji z rzeczywistością społeczną, tzn. nie tylko opisywała ją, ale również wieloaspektowo na nią oddziaływała; 3) nie oferowała rozwiązań praktycznych (techniczno-użytkowych) ani bezpośrednich korzyści materialnych (gospodarczych, finansowych, technologicznych itd.) (Wendland 2017, s. 325–326).

Analiza historyczna pojęcia

M. Wendland w syntetycznym szkicu o istotnej wartości diagnostycznej, pt. *Humanistyka w oczach humanistów – od wczesnej nowożytności do dzisiaj*, charakteryzując antyczne korzenie renesansowych studiów humanistycznych, przypomina, że kwestia interpretacji zakresu znaczeniowego rzymskiej idei *humanitas* (terminu o czterech zakresach znaczeniowych, oznaczającego: naturę ludzką, człowieczeństwo; szlachetność obyczajów, kulturę, cywilizację; ludzkość wobec kogoś, łaskawość, uprzejmość; wykształcenie, kulturę osobistą, ogładę, wytworność, smak estetyczny, i którym to pojęciem posługiwali się: twórca i teoretyk rzymskiej „humanistyki” Cynceron, Seneka Młodszy, Pliniusz Starszy i Geliusz) wymaga uzupełnień, związanych z 1) terminem *studia humanitatis* oraz 2) greckim pojęciem *paideia*. Pierwszy z nich odnosił się do postulatu dydaktycznego skoncentrowanego na *artes sermonicales*, sztukach słowa (poetyce i retoryce). Rzymskie *humanitas* i *studia humanitatis* były efektem translacji, adaptacji i rozwinięcia greckiego pojęcia *paidei*, przez Rzymian rozumianego jako osadzona na wartościach etycznych filantropia lub też łączona z przymiotami intelektualnymi *humanitas*. Starsze, greckie pojęcie *paideia* (obecne u Ajschylosa, Tukidydesa, Arystofanesa) oznaczało wszechstronne wykształcenie, którego celem mało być uformowanie prawego, cnotliwego obywatela polis. Wyraźny

związek tych dwóch pojęć (greckiej *paidei* i rzymskiej *humanitas*) sugeruje, by traktować je jako pojęciowy fundament nowożytnych i współczesnych nauk humanistycznych (Wendland, 2017, s. 305–307).

Można rzec, że droga, jaką przemierzyła humanistyka od momentu jej zaistnienia po naszą współczesność, charakteryzuje się falowością, okresami rozkwitu i umacniania, a także kryzysów i osłabienia. M. Wendland, śledząc (w oparciu o koncepcję *longue durée*) te procesy, wyróżnia kilka momentów zwrotnych. Etap rozkwitu idea *studia humanitatis* przeżywała we wczesnym renesansie dzięki F. Petrarce (skopiował i spopularyzował mowę *Pro Archia* Cycerona, doprowadzając do przywrócenia idei *studia humanitatis*) oraz humanistom florenckim (L. Bruni, C. Salutati, M. Ficino, G. Pico della Mirandola, którzy rozpropagowali antyczną ideę *humanitas*). Sam termin „humanista” oznaczający osobę uprawiającą *studia humanitatis* pojawił się około 1480 roku. Również w renesansie zmodyfikowano podejście do *artes liberales*, akcentując użyteczność dydaktyczno-wychowawczą poezji i historii (program studiów humanistycznych obejmował: gramatykę, retorykę, historię, poetykę i filozofię moralną; humaniści wkroczyli więc w obszar wcześniej zdominowany przez scholastykę). Od połowy XVI wieku utrzymywał się silny status nauk humanistycznych (uczony, nim zdobył wykształcenie uniwersyteckie w jakiegokolwiek dziedzinie, otrzymywał wykształcenie humanistyczne), które poczęły wykraczać zasięgiem ku wszelkim dziedzinom kultury renesansowej, z filozofią i naukami ścisłymi (ideał *homo universalis* oznaczał człowieka łączącego wiedzę teoretyczną i praktyczną, *techne* i *poesis*, będącego jednocześnie artystą, naukowcem, moralizatorem; wzorami – Platon, Arystoteles, Leonardo da Vinci). Symptomy osłabienia znaczenia *studia humanitatis* pojawiły się w oświeceniu, m.in. na skutek: 1) zaistniałego na obszarze literatury francuskiej sporu „klasycystów” (N. Boileau, J. Racine) z „nowożytnikami” (Ch. Perrault, P. Corneille), 2) osłabienia dominacji łaciny na rzecz języka francuskiego, 3) formowania się kultury świeckiej w opozycji do uprzedniej dominacji Kościoła w życiu polityczno-intelektualnym Europy. Oświecenie podtrzymywało jednak nacisk na wszechstronność wiedzy (dowodem – projekt Wielkiej Encyklopedii). Formacją charakterystyczną dla humanistyki XVII i XVIII wieku była *republique des lettres*, z elementami podtrzymującymi jej trwałość, tj. konwersacją (rola francuskich salonów literackich, filozoficznych, kawiarni, dworów

arystokratycznych), korespondencją (sztuka epistolarna) i prasą. Nauki przyrodnicze i humanistyczne pozostawały w tym czasie nierozłączne, a tym, co je spajało i odróżniało od renesansowego humanizmu, był krytyczny stosunek do kościelnej tradycji scholastycznej. Domeny „przyrody” i „ludzkości” nie były sobie przeciwstawiane; w tym sensie tradycja *humanitas* była w oświeceniu kontynuowana. Proces „unaukowania” humanistyki świeckiej (XVII i XVIII wiek) skutkowało przewagą postulatu kształcenia umysłu nad kształtowaniem duszy (idea kształtowania ciała zaczęła zanikać), a ideał humanisty przekształcał się w ideał „intelektualisty”, polihistora (przykładami – Kartezjusz, D. Hume, Voltaire, I. Kant, G.W.F. Hegel). Zakres znaczeniowy pojęcia *humanitas* uległ podziałowi na „humanizm”, humanismus (świecka postawa światopoglądowa bliska filantropii) oraz naukową i teoretyczną postać humanistyki, która w XIX wieku uzyskała autonomię jako zbiór nauk humanistycznych. Element aksjologiczny był podtrzymywany. Pod koniec XVIII wieku przedstawiciele niemieckiego oświecenia (J.W. von Goethe, G.Ch. Lichtenberg, F. Schiller, Ch.M. Wieland) wprowadzili nowe formy kształcenia humanistycznego – *Bildungsroman* oraz praktykę podróży dydaktycznej (głównie do Włoch). Przełomem dla humanistyki niemieckiej była Rewolucja Francuska i wojny napoleońskie, na skutek których zaczęła się kształtować niemiecka świadomość narodowa oraz odrębna „droga kulturowa”. Druga poł. XVIII wieku do pierwszej poł. XX wieku to czas dominacji uczonych niemieckich (W. Windelband, H. Rickert, W. Dilthey) oraz metodologicznego usamodzielniania się humanistyki; umacnianie aksjologiczne nastąpiło na początku XIX wieku za sprawą opartego na idei *Bildung* uniwersytetu Humboldtowskiego (założonego w 1809 roku w Berlinie na wniosek Wilhelma von Humboldta), czerpiącego z ideałów *studia humanitatis*, dostosowanych do specyfiki ideału *Bildung* (silny element moralno-światopoglądowy, związany z rzymską ideą *humanitas*); dyscyplinami podstawowymi były matematyka, filologia i filozofia; realizowano postulat jedności nauki i nauczania; celem, poza edukacją, było kształtowanie postaw w odniesieniu do wartości (kształcenie), a nie wpajanie wiedzy praktycznej (techniczno-użytkowej); pracownicy wydziałów humanistycznych realizowali zadania badawcze i dydaktyczne według własnego uznania, a nie odgórnych wytycznych; studentom nie narzucano programu, lecz mogli dopasowywać go do swych potrzeb i zainteresowań (Wendland, 2017, s. 305–320).

W pierwszej poł. XIX wieku dokonano rozróżnienia na *Geisteswissenschaften* (nauki humanistyczne) i *Naturwissenschaften*, zaś w drugiej połowie stulecia proces usamodzielniania się nauk humanistycznych przyspieszył. Przyrodoznawstwo zdominowane było przez metodologię pozytywistyczną (naturalistyczną, esencjalistyczną), podobnie uprawiana miała być więc też humanistyka (postulaty m.in. A. Comte'a opisane m.in. w pracach *Wykład filozofii pozytywnej* i *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej* oraz J.S. Milla zawarte m.in. w rozprawach *System logiki dedukcyjnej i indukcyjnej*, *Zasady ekonomii politycznej*, *O wolności*). Tendencje te poddali krytyce w drugiej poł. XIX wieku filozofowie i historycy niemieccy (W. Dilthey, J.G. Droysen, H. Rickert, W. Windelband). Dilthey postulował odróżnienie nauk przyrodniczych (*Naturwissenschaften*, realizujących funkcję wyjaśniania) od humanistycznych lub społecznych (*Geisteswissenschaften*, tzw. nauk o duchu, z funkcją rozumienia). Do tych drugich zaliczył: historię, ekonomię polityczną, nauki o prawie i państwie, religioznawstwo, literaturoznawstwo, teorię sztuk plastycznych i muzyki, filozofię (Dilthey, 2004, s. 20), czyli nauki, których przedmiot dostępny jest na drodze „przeżycia”). Kontynuatorami teorii Diltheya byli Rickert i Windelband (istotę nauk humanistycznych upatrywali w „odniesieniu do wartości”, ugruntowując tym zwrot antynaturalistyczny). Windelband przyjął (1894) kryterium nie przedmiotu, lecz celów poznawczych i metodologii, a nauki podzielił na nomotetyczne (badające to, co ogólne, przewidywalne, podległe prawidłowościom, np. prawa przyrody) oraz idiograficzne (opisujące fakty społeczne i to, co szczegółowe, subiektywne, zmienne, unikatowe) (Wendland, 2017, s. 305–320).

Ujęcie problemowe pojęcia

Zgodnie z aktualną klasyfikacją dziedzin i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (2023) w obrębie nauk humanistycznych mieści się dziewięć dyscyplin: archeologia, etnologia i antropologia kulturowa, filozofia, historia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o kulturze i religii, nauki o sztuce, polonistyka. W latach 2018–2022 dyscyplin składających się na nauki humanistyczne było siedem (archeologia, filozofia, historia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o kulturze

i religii, nauki o sztuce), o czym informowało rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 roku w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych. W latach 2011–2018, na podstawie rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 8 sierpnia 2011 roku w sprawie obszarów wiedzy, dziedzin nauki i sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, dyscyplin było trzynaście (archeologia, bibliologia i informatologia, etnologia, filozofia, historia, historia sztuki, językoznawstwo, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o rodzinie, nauki o sztuce, nauki o zarządzaniu, religioznawstwo). Jeszcze wcześniej, w latach 2005–2011, było ich 19 (archeologia, bibliologia, etnologia, filozofia, historia, historia sztuki, językoznawstwo, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o bezpieczeństwie, nauki o obronności, nauki o polityce, nauki o poznaniu i komunikacji społecznej, nauki o sztuce, nauki o zarządzaniu, pedagogika, psychologia, religioznawstwo, socjologia), na co wskazują dwa dokumenty: Uchwała Centralnej Komisji Do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 24 października 2005 roku oraz Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 10 grudnia 2008 roku. Jak można zauważyć, pewne kwestie okazują się uznaniowe, ulegają przesunięciom (zmiany te pierwotnie miały na celu zredukowanie i ustabilizowanie liczby dyscyplin, a także skorelowanie ich z klasyfikacją OECD; obecnie liczba dyscyplin znów uległa rozszerzeniu); niezmienny rdzeń humanistyki (gdy wziąć pod uwagę to, co w okresie obowiązywania powyższych regulacji prawnych nie ulegało zmianom) stanowią natomiast archeologia, filozofia, historia, językoznawstwo, literaturoznawstwo, nauki o kulturze, nauki o sztuce, nauki o religii.

Wielki słownik języka polskiego PAN informuje, że humanistyka to ogół nauk innych niż nauki przyrodnicze i techniczne, stawiających w centrum zainteresowania człowieka, jego język, twórczość i funkcjonowanie w społeczeństwie. Podążając za intencją zawartą w powyższym ujęciu definicyjnym oraz biorąc pod uwagę kwestię trudnych do przecenienia konsekwencji przemian technologicznych (które opisane zostaną niżej), należałoby pamiętać o otwarciu zakresu pojęcia „nauki humanistyczne” na sferę nauk społecznych, w tym m.in. nauk o komunikacji społecznej i mediach.

W czasie dwóch ostatnich dekad w refleksji naukowej poświęconej humanistyce i jej przemianom dużą popularność zdobyła kategoria

„zwrotu”. Wymieniane były (i nadal są) m.in. zwrot lingwistyczny, antropologiczny, kulturowy, darwinowski, dramaturgiczny, etyczny, ikoniczny, interpretacyjny, ku rzeczom, narratywistyczny, performatywny, poznawczy, pragmatyczny, retoryczny, topograficzny, technologiczny (Kowalewski & Piasek, 2010, s. 7; Domańska, 2007, s. 47–61). P. Zawojski pisał: „jesteśmy świadkami, a właściwie uczestnikami, «nie-ludzkiego zwrotu» (*nonhuman turn*), który stara się opisać i zinterpretować posthumanistyka” (Zawojski, 2017, s. 68). Obecnie zdaniem badaczy (Bachmann-Medick, 2012; Wilk, 2018) do głosu dochodzi kolejny zespół zjawisk, tak silny, że niemożliwy do scharakteryzowania wyłącznie przy użyciu tego terminu, wynikający z wpływu na humanistykę nowych technologii cyfrowych.

W obrębie wspomnianej multiplikacji kategorii zarysowały się dwa rodzaje „zwrotów”: mocne (o charakterze rewolucji paradygmatycznej, wprowadzające do języka danej dyscypliny istotne zmiany) oraz słabe (pojawiające się pomiędzy mocnymi, mające charakter poprawiania paradygmatu lub emanacji współczesnej humanistyki pozostającej w objęciach paradygmatu poststrukturalistycznego) (Kowalewski & Piasek, 2010, s. 11–12). Jednocześnie badacze zauważają, że po pierwsze, zwroty te nie zostały przez środowisko naukowe odpowiednio wykorzystane do usankcjonowania istotności humanistyki, a po drugie, wspomniana mnogość zaczyna niejako podważać ich diagnozujący charakter. Przykładowo, W. Bolecki w artykule wstępnym do poświęconego badaniom humanistycznym numeru (pt. *Humanistyka i nowoczesność*) czasopisma „Teksty Drugie” zarzucił humanistom (szczególnie językoznawcom), że nie byli w stanie utrwalić w społecznej świadomości własnych odkryć dotyczących systemu, funkcji i istotnego znaczenia języka we wszystkich sferach działania człowieka, w związku z czym pojęcie „zwrotu lingwistycznego” jest powszechnie identyfikowane jako niewiele znaczący odpowiednik jednej z mód humanistycznych. Zauważył badacz, że podczas gdy w obrębie tzw. twardych nauk informacje na temat znaczenia faktu odkrycia białek, chromosomów, genów, atomów, cząstek elementarnych, DNA itd. stanowią wiedzę oczywistą i powszechną, powszechna wiedza o języku i odkryciach lingwistyki (począwszy od cech diakrytycznych i fonemów, przez semantykę i składnię, skończywszy na zagadnieniach etnolingwistyki, kognitywistyki i neurolingwistyki, kulturowych, mentalnych, językowych i komunikacyjnych determinantów semantyki) jest nikła (Bolecki, 2011, s. 6–11).

W kontekście zarzutu dotyczącego terminologicznej nadprodukcji kategorii zwrotu rodzą się pytania, np. czy inflacji „zwrotów” badawczych nie należałoby postrzegać jako narzędzia strategii finansowego przetrwania na kapitalistycznym rynku nauki? Czy kategorię „zwrotu” w czasach panowania ideologii studiów transdyscyplinarnych można uznać za formę manifestacji własnej przytłumionej odrębności na „wielokulturowym” rynku wiedzy? Czy myślenie w kategoriach „zwrotów” jako paradygmatycznych „przełomów” daje prawo do historycznej niepamięci (Kowalewski & Piasek, 2010, s. 11). Semiotyczne ujęcia kultury wskazują, że wspomniana niepamięć może stanowić mechanizm pozwalający podtrzymać złudną świadomość dynamiki rozwoju, zwłaszcza w społeczeństwach, w których nowatorstwo stało się naczelną zasadą dostarczającą podstaw do czynienia ocen i lokowania danej pracy w ramach obowiązującej struktury wartości. Rezerwuar idei zdeponowanych w nieaktywnej sferze kultury pozwala na okresowe odnawianie dominujących dyskursów za pomocą przywracanych do obiegu dawnych i zapomnianych tekstów (Kowalewski & Piasek, 2010, s. 11). Badacze sugerują, że być może zamiast mówić o „zwrotach” humanistyki w sensie paradygmatycznym, warto postrzegać je jako rodzaj manifestów ukierunkowujących optykę badawczą, by mogły ujawnić swe główne cechy, czyli „obecność rozproszoną” oraz „nawrotowy”, a nie przewrotowy charakter. Wówczas obraz humanistyki „pokrytej” zwrotami zbliży się do obrazu semiosfery J. Łotmana (wypełnionej współegzystującymi, przecinającymi się wzajemnie na różnych poziomach językami, rywalizującymi o uznanie w obszarze współczesnej kultury). Taka perspektywa skuteczniej pozwoli wytłumaczyć fakt, dlaczego wiele „zwrotów” nie znalazło instytucjonalnej oprawy towarzyszącej, a większość z nich wiąże się z określoną aurą, atmosferą, która rozlewa się na rozległe formacje intelektualne (Kowalewski & Piasek, 2010, s. 9–10).

W ciągu ostatnich lat w opisie naukowym często przywoływano również tezę o kryzysie humanistyki. Powtarzano dwa typy zarzutów, dotyczące rzekomej nienaukowości oraz nieprzydatności, skutkiem czego tkwi humanistyka między fetyszem ścisłości (zarzut – nie podaje wyników badań w definicjach i wzorach) i idolem pożytku (nie wymyśla prochu) (Czapliński, 2017, s. 17). Opisywany kryzys ma zdaniem badaczy (Nycz) swe źródła w: 1) transformacji technologiczno-cywilizacyjnej, społecznej, kulturowej, historyczno-politycznej współczesnego świata,

które to przemiany zawsze miały wpływ na humanistyczne modele badania i kształcenia; 2) retoryce polityków i administratorów zarządzania „zasobami ludzkimi”, którzy wpędzili humanistów w pozycję niewiary we własną wartość i możliwości, by „przejąć ich narzędzia i pole działania, zarazem obciążając ich odpowiedzialnością za mentalne i społeczne skutki tych działań” (Nycz, 2017, s. 24). W. Bolecki rozważa kwestie kryzysowej sytuacji humanistyki, biorąc pod uwagę nie tylko wysoką częstotliwość pojawiania się formuły „kryzys humanistyki” w książkach i artykułach, ale również podejmowane w latach 2007–2013 decyzje polskiego rządu, by fundusze europejskie (tzw. środki strukturalne) na ten okres przeznaczyć wyłącznie na dziedziny tzw. Info–Bio–Techno (Bolecki, 2011, s. 10). Przywoływany już wielokrotnie M. Wendland dowodzi, że przeświadczenie o kryzysie humanistyki wynika z niezrozumienia jej historii, celów, zalet i ograniczeń, a profity z niej płynące nie powinny być mylone z profitami gospodarczymi czy technologicznymi. Winą obarcza badacz zarówno samych humanistów (porzucających ważne dla humanistyki postulaty, np. humboldtowski ideał jedności nauki i nauczania, skutkiem czego humanistyka pozbawiona funkcji *Bildung* staje się nieprzydatna, tracąc rację funkcjonowania, a *republic of letters* zmienia się ze zrzeszenia uczonych w grono „funkcjonariuszy” realizujących badania jałowe, pozbawione siły oddziaływania na społeczeństwo), jak i naukowców reprezentujących niehumanistyczne dyscypliny, a także polityków (Wendland, 2017, s. 325). Sięgając w głąb historii kultury, wśród XX-wiecznych źródeł kryzysu wskazuje Wendland ponadto zjawiska związane z wydarzeniami historycznymi i procesami społeczno-ekonomicznymi. Przypomina np., że głębokiego kryzysu niemieckie nauki humanistyczne doznały w konsekwencji II wojny światowej (w latach 30. XX wieku wielu uczonych emigrowało w obawie przed represjami władz nazistowskich lub ulegało narodowosocjalistycznej ideologii), a trzy główne czynniki mające wpływ na samoświadomość przedstawicieli nauk humanistycznych stanowiły: 1) II wojna światowa oraz Holocaust i zbrodnicza polityka nazistów (pytanie E. Levinasa: jak możliwa jest filozofia, humanistyka po Holocauście?; wskazywana przez M. Horkheimera i T. Adorno porażka idei oświecenia, racjonalizmu i modernizmu; przypomnienie przez M. Heideggera pytania F. Hölderlina: „cóż po poecie w czasie marnym?”), 2) technicyzacja i industrializacja życia codziennego znamionująca sukces nauk przyrodniczych,

zagrożenia dla kultury, sztuki i filozofii płynące z rosnącej roli techniki (M. Heidegger, O. Marquard, H. Marcuse, N. Postman, E. Fromm), problem wpływu postępu technologicznego na strukturę społeczną, wrażliwość estetyczną, tzw. kulturę wysoką, wypieraną przez kulturę masową, 3) rola potężnych ideologii (dojście do głosu w latach 50. i 60. XX wieku francuskich humanistów reprezentujących egzystencjalizm, personalizm, dekonstrukcjonizm, postmodernizm, skutkiem czego zakwestionowano nowożytne ujęcie człowieka [*animal rationale*]; postawiono pod znakiem zapytania lub odrzucono kategorie „natury ludzkiej”, „postępu”, „prawdy obiektywnej”; podważono zasadę dominacji rozumu, logocentryzmu; porzucono kartezjański dualizm psychofizyczny; zakwestionowano zasadność budowania systemów wiedzy typu heglowskiego; antropocentryczny, racjonalistyczny, optymistyczny model człowieka zdezaktualizował się na rzecz posthumanizmu). W końcu doszło do zdegradowania pojęcia intelektualisty przez naukowców anglojęzycznych i zredukowania humanistyki, jako rzekomo nienaukowej, do roli drugo-, trzeciorzędnej; podważenia jej opłacalności przez anglosaski model wolnorynkowego kapitalizmu (Wendland, 2017, s. 321–324).

Istnieje grupa badaczy dalekich od pesymizmu, zdaniem których pozostawanie w sytuacji kryzysowej stanowi swoisty wyróżnik nauk humanistycznych. Amerykański literaturoznawca Paul Jay podkreśla, że tezy o kryzysie humanistyki współczesnej nie są niczym nowym ani szczególnie niepokojącym, bowiem stan permanentnego kryzysu stanowi swoisty *modus vivendi* humanistyki, która znajdowała się w nim niejako od zawsze, a debaty na temat praktycznej wartości nauk humanistycznych są tak stare, jak same nauki, czego dowodzi choćby wysoka liczba publikacji analizujących temat rzekomego kryzysu. Jay zwraca uwagę na fakt, że przeszukując zasoby sieciowe pod kątem hasła „kryzys w naukach humanistycznych”, w samej tylko wyszukiwarce Humanities Citation Index czy bibliotece cyfrowej JSTOR znaleźć można artykuły z 1922 roku oraz opracowania z lat 40., 50. i 60., a wskazywane w nich domniemane przyczyny kryzysu brzmią niemal identycznie. Badacz powątpiewa, by kategoria „kryzysu” była odpowiednia do charakteryzowania historycznych napięć zachodzących w obrębie humanistyki, bowiem to, co wielu komentatorów uważa za kryzys, jest w dużej mierze podsycane przez siłę retoryki samego pojęcia. Problematyczne wydaje się choćby to, że termin „kryzys” sugeruje dramatyczny punkt zwrotny

lokujący się na skraju katastrofy (decydujący moment niestabilności zapowiadający upadek), podczas gdy humanistyka radzi sobie w USA od prawie stu lat całkiem dobrze. Zdaniem badacza należy mieć na uwadze, że choć od lat 20. aż do dziś odwołania do retoryki kryzysu mają stałe miejsce w badaniach naukowych, w istocie dowodzą głównie tego, że przedstawiciele nauk i dyscyplin humanistycznych własne nauczanie i badania poddają ciągłej autorefleksji, co jest przecież nadzwyczaj cenne (Jay, 2014, s. 1–2, 7–8). Również zdaniem R. Nycza humanistyka (także polska) ma się nieźle, a kryzys – rozumiany jako krytyczny ferment, który ją obecnie cechuje – jest świadectwem dynamicznego rozwoju i przemian (Nycz, 2017, s. 24).

W kontekście owych przemian z nadzieją można spoglądać na pojęcie nowej humanistyki, które funkcjonuje w opisie naukowym ostatnich lat. Kategoria ta powstała w wyniku przeświadczenia o radykalnej odmienności sytuacji, w jakiej znalazły się nauki humanistyczne, której to odmienności nie sposób diagnozować wyłącznie przy pomocy kategorii „zwrotów”, bowiem pod względem znaczenia oraz konsekwencji dla dziedziny porównać ją można z przełomem antypozytywistycznym (Wilk, 2018, s. 426). Odmienność owa uwarunkowana jest dwoma głównymi aspektami: 1) dokonującymi się procesami integracji z innymi dziedzinami i dyscyplinami, skutkiem czego takie kategorie, jak interczy transdyscyplinarność stają się niewystarczające, zarysowuje się natomiast perspektywa unidyscyplinarności (Czapliński, 2017, s. 20), a także 2) ważną rolę cyfrowych przemian technologicznych, generujących nowy paradygmat kulturowy współczesności. Jako kategoria użyteczna jawi się w jego obrębie termin „syntopia”, wprowadzony (Zawojski) przez neuropsychologa Ernsta Pöppela, który użył go (zastępując pojęcie „interdyscyplinarności”) do opisu możliwości i procesów, na jakich oparte jest działanie ludzkiego mózgu, traktowanego jako model funkcjonowania złożonych systemów, zmuszonych do ciągłego negocjowania i wypracowywania konsensusu. Pöppel definiuje syntopię jako taki rodzaj zespolenia różnych przestrzeni (fizycznych i mentalnych), w którym każde miejsce, element, moduł zachowuje własną tożsamość, znajdując się jednocześnie w stanie połączenia z innymi (Zawojski, 2010, s. 73–74). Jest to więc rodzaj spotkania różnorodnych idei, systemów wiedzy, metodologii, dyscyplin poznawczych, form aktywności człowieka, nieprzybierający postaci amalgamatu (w którym

elementy tracą swą tożsamość), lecz dowodzący, że możliwe jest przekraczanie ograniczenia specjalizacji poszczególnych dyscyplin, a także poszukiwanie dla nich wspólnych płaszczyzn. Pojęcie to jest użyteczne do opisu związków łączących w cyberkulturze sztukę, naukę i technologię; traktować je można więc jako bazę dla paradygmatu cyberkulturowego, składnik decydujący o oryginalności nowoczesnej kultury medialnej, opartej na zaawansowanych technologiach, przy jednoczesnym zachowaniu odwołań do przeszłości i tradycji (Zawojski, 2010, s. 74).

Badacze (Czapliński, Nycz) wyróżniają pewien zestaw cech nowej humanistyki, wśród których najważniejsze to m.in.: 1) narracyjny, obrazowy, figuratywny charakter tekstów kultury, które nie stanowią zamkniętych, nieruchomych obiektów, lecz oparte są na dynamice mającej charakter cyrkulacyjny, o zmiennych trajektoriach; 2) niegotowość metod, znajdujących się (lub celowo utrzymywanych) w procesie ciągłego konstytuowania się (metafora niedomykania czarnych skrzynek); 3) powstawanie w miejscu dawnych spójnych, kompletnych, domkniętych metod – semimetod i splotów metodologicznych, co jest konsekwencją płynności, niestałości, ontologicznej zmienności przedmiotu badań; 4) zatarcie wyraźnych granic dziedzinowych, skutkujące hybrydycznym językiem opisu, tendencją do terminologicznych zaokrągleń; 5) występowanie przestrzeni niedomkniętych; 6) pojawianie się w pozycji reguły tego, co paradygmat danej dziedziny sytuował jako wyjątek; 7) proces autonomizacji problemów i kategorii (wyłaniających się z poszczególnych dyscyplin), stopniowo zyskujących samodzielność, stających się osobnymi całościami (m.in. kategorie traumy, Zagłady, pamięci, afektu, subwersji); 8) integracja humanistyki z innymi dziedzinami i dyscyplinami, skutkująca myśleniem „przeciwko” (ograniczeniom) i „ponad” (granicami), zamiast (popularnej do niedawna) kategorii przekraczania granic; subwersja zamiast transgresji; 9) pojawienie się nowych ważnych kategorii (zastępujących figury zerwania), takich jak m.in. „wiązania”, „sploty”, „węzły”; 10) praktyki łączące eksperyment, zabawę i ryzyko, będące formą zdobywania samowiedzy, sprawdzania metody w działaniu; 11) zastąpienie badania konkretnych obiektów (gotowych artefaktów) badaniem sieci, w której są wytwarzane (badanie procesów wytwórczych, warunków powstawania); 12) rosnąca współbieżność między praktykami badawczymi i twórczymi; 13) dążenie do

odzyskiwania sprawczości (czynnego uczestnictwa w korygowaniu społecznych dyskursów), ze świadomością tego, że wypowiedź artystyczna ma implikacje etyczne i światopoglądowe (Czapliński, 2017, s. 9–23).

Odrębność nowej humanistyki wynika więc z konwergencji, fuzji, semantycznej, semiotycznej, strukturalnej wielości itp. Tak to tłumaczy Czapliński:

To nie wielość punktów widzenia jest dzisiaj ambicją humanistyki, lecz [...] badanie wielości linii przebiegających przez jeden punkt, poznawanie niedomknięć pola, na którym ów punkt się znajduje, śledzenie mnogości śladów tam pozostawionych i interpretowanie nieoczywistości kierunków, ku którym [...] prowadzą. Jeśli dla intertekstualności tekst był złożonym ogniwem w sieci tekstów, to dla nowej humanistyki tekst jest płataniną tego, co językowe i pozajęzykowe – głosów, obrazów, afektów, doświadczeń zmysłowych, a także rozległej sfery pozaludzkiej. W badaniu chodzi więc już nie o wypowiedzenie złożonej całości, lecz o odsłonięcie płataniny zjawisk wytworzonej przez dany obiekt i zrozumienie własnego umiejscowienia w nietrwalej sieci (Czapliński, 2017, s. 21).

Do najbardziej pojemnych, całościowych diagnoz nowohumanistycznego obszaru należy R. Nycza spojrzenie na nową humanistykę jako na rodzaj splotu, „dorzecza pięciu nurtów”, które współtworzą: humanistyka cyfrowa, zaangażowana, kognitywna, posthumanistyka i humanistyka artystyczna (Nycz, 2017, s. 29–36).

Humanistyka cyfrowa, dzięki narzędziom nowomediálnym najbardziej ekspansywna i najszybciej wnikająca w inne sfery, to nurt programowo niedomknięty, który współtworzy szereg zróżnicowanych praktyk, obejmujących m.in.: 1) „nowe podejścia naukowe i jednostki instytucjonalne, służące zespołowym, transdyscyplinarnym i zaawansowanym cyfrowo badaniom, szkolnictwu i publikacjom. [...] szeroki wachlarz konwergentnych praktyk, służących eksploracji uniwersum, w którym druk nie jest już głównym medium” (Maryl, 2017, s. 289); 2) projekty oparte na współpracy: łączące „techników, bibliotekarzy, przedstawicieli nauk społecznych, artystów, architektów, badaczy komunikacji i informatyków we wspólnym [...] rozwiązywaniu problemów, które często cechuje duży wpływ (*high impact*), zaangażowanie społeczne, szeroki zakres i długotrwałość. Jednocześnie [...] to kontynuacja i rozszerzenie tradycyjnego obszaru humanistyki, nie substytucja czy negacja badań humanistycznych” (Maryl, 2017, s. 289); 3) pole w luźnym sensie, inkluzywne pojęcie, pozwalające mówić o różnych rodzajach inicjatyw

i czynności na przecięciu humanistyki i informatyki lub cyfrowości (Maryl, 2017, s. 289).

Humanistyka zaangażowana (w sprawy społeczne, polityczne, ekonomiczne, kulturowe, o charakterze krytyczno-emancypacyjnym wobec nowoczesnych założeń neutralności i autonomii (Nycz, 2017, s. 36), cechuje się zdolnością do zmasowanej „interwencji” w środowisko społeczne i mentalne, nastawieniem na zmianę *status quo* (istniejących podziałów, hierarchii, uprzywilejowań), charakterem subwersywno-emancypacyjnym. Lokuje się w kontekście kultury rozumianej jako praktyka formacyjna, będąc nurtem aplikatywnym, zdolnym do wpływu na świadomość jednostek i zbiorowości (w sferze idei, postaw, zachowań, sprawczych działań, emocjonalnej wrażliwości) (Nycz, 2017, s. 32–33).

Humanistyka kognitywna to nurt otwarty na idee, metody i wyniki płynące z przyrodoznawstwa i nauk ścisłych (zwłaszcza o życiu i umyśle), zakładający konieczność wymiany doświadczeń w celu wzajemnego wykorzystywania wyników i metod. Pozostaje w pozycji najbardziej nierównoprawnej wobec tzw. twardych nauk (z uwagi na przekonanie ich przedstawicieli o monopolu na wiedzę ścisłą, pewną i pełną), konieczne jest więc wypracowanie wspólnego pola badań, na którym te różne punkty widzenia będą mogły się spotykać i negocjować swe racje (Nycz, 2017, s. 33–34).

Posthumanistyka to nurt, którego podstawową kategorią jest posthumanizm, tj. (Zawojski) zestaw poglądów opisujących zmianę, jaka dokonuje się w postrzeganiu pozycji człowieka w środowisku synergetycznie z nim współdziałających istot żywych, maszyn, sztucznej inteligencji (AI), sztucznego życia (ALife). Idee posthumanistyczne są wynikiem przeświadczenia o schyłkowości bądź wyczerpaniu się tradycyjnego antropocentrycznego paradygmatu, w którym człowiek stanowił punkt centralny wszechświata. Lokowane są przez badaczy (Zawojski, 2017, s. 68) w polu „nowego humanizmu” (o którym pisali m.in. G. Sarton (1924), M. Heidegger [*List o „humanizmie”*, 1946], J.-P. Sartre [*Egzystencjalizm jest humanizmem*, 1946]). Jednym z pierwszych autorów posługujących się terminem posthumanizm był pisarz i teoretyk literatury postmodernistycznej I. Hassan, który w 1976 roku, na sympozjum w Center for Twentieth Century Studies na Uniwersytecie Wisconsin w Milwaukee wygłosił wykład pt. *Prometeusz jako performer: ku kulturze posthumanistycznej?* (Zawojski, 2017, s. 69). Posthumanizm nie diagnozuje kresu człowieczeństwa,

(nie należy go rozumieć jako antyhumanizmu), a pojęcie postczłowiek nie oznacza cyborga, lecz rodzaj metafory obecnej m.in. w fikcjonalnych realizacjach audiowizualnych, eksperymentach myślowych. N. Katharine Hayles (1999), pytając „co to znaczy być „postczłowiekiem”, rozważała kwestie wirtualizowania się ciała w relacjach z inteligentnymi maszynami. Posthumanizm zmusza do krytycznego przemyślenia tego, co ludzkie i postludzkie w obliczu kulturonatury oraz ekspansji wirtualnej rzeczywistości (VR), rzeczywistości poszerzonej (AR) i *mixed reality*. Refleksja posthumanistyczna ma postać dyskursu interdyscyplinarnego. Posthumanizm nie zmierza do zanegowania humanizmu, lecz do jego rozwinięcia i krytycznej kontynuacji w czasach bio-techno-logii, zmuszających do stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi na temat zbliżeń tego, co biologiczne (i postbiologiczne) oraz technologiczne.

Humanistyka artystyczna to nurt wykorzystujący narzędzia i praktyki artystyczne oraz sztukę, jako opartą na badaniach praktykę kulturową. Badania posługujące się sztuką (*art based research*) (zwłaszcza tzw. nurtu krytycznego) łączą podejścia wynikające z zaangażowania w problemy społeczne z ujęciami nauk społecznych (tzw. zorientowanych na działanie) oraz z różnymi formami artystycznymi (narracyjnymi, performatywnymi, wizualnymi). Artystyczny eksperyment traktowany jest jako sposób konstruowania humanistycznego poznania, wykraczającego poza granice języka i pojęciowej racjonalności. Badania te zmierzają do poszerzania granic poznania, wiedzy o ludzkich zdolnościach, funkcjach i formach pojmowania, sposobach formowania tożsamości, postaw sprawczego działania, struktury odczuwania, afektywnego podłoża więzi wspólnotowych itd. (Nycz, 2017, s. 36).

Jak powiada Nycz, wszystkie nurty nowej humanistyki

powiązane są [...] licznymi kanałami wzajemnych przepływów; tworzą więc raczej dorzecze niżli już wykształcone dopływy nowohumanistycznej rzeki. Jednakże [...] ogólna tendencja jest wspólna i wyraźna. Każdy z tych nurtów kładzie mosty w miejsce murów, które wcześniej oddzielały humanistyczną refleksję od: (a) sfery techniki i technologicznego instrumentarium; (b) życia społecznego, polityki, historii, ekonomii, praktyk kulturowych; (c) nauk ścisłych [...]; (d) środowiska przyrodniczego [...]; (e) sztuk pięknych, literatury i innych praktyk artystycznych, pojętych wcześniej jako przedmioty humanistycznych badań, a nie ich część składowa. W praktyce rozszerza to [...] możliwość badań na cały obszar humanistyki [...] oraz na jej pograniczne terytoria, przy braku [...] wyraźnych kryteriów odróżniających ją od innych obszarów badań (Nycz, 2017, s. 43–44).

Refleksja systematyczna z wnioskami i rekomendacjami

Badacze dostrzegają potencjał wynikający z łączenia dziedzin i dyscyplin. Pole badań nowohumanistycznych powoli stabilizuje się, choć jego zakresy nie są (i pewnie długo nie będą) w pełni ustalone, albowiem trwają w ich obrębie tarcia i przemieszczenia. Można domniemywać, że owo wrażenie stabilizacji przybierze, przynajmniej na jakiś czas (a może na stałe?), postać bardziej procesu niż jakiegokolwiek *status quo*. Wspomniana dynamika zmian, konwergencyjnych tarć i przeobrażeń, stanowi siłę będącą gwarantem rozwoju humanistyki (otwarcia na fuzje z dyscyplinami i dziedzinami pozahumanistycznymi), a także przekładalności doświadczeń jednostki na sumę doświadczenia humanistycznego.

Należy zgodzić się z konkluzjami P. Jaya, że wyjściem z sytuacji kryzysu jest zawsze ruch ku przyszłości, nigdy wstecz. Aby nauki humanistyczne pozostały żywotne, muszą robić to, co czyniły zawsze: zmieniać się, przeobrażać. Winny też znaleźć bardziej skuteczne sposoby wyjaśniania ogółowi społeczeństwa, czym są i dlaczego są istotne (Bolecki, 2011, s. 6–11).

Kategoria nowej humanistyki, zrodzona ze świadomości: 1) radykalnej odmienności sytuacji nauk humanistycznych w dobie cyfrowych przemian technologicznych; 2) rodzącej się perspektywy unidyscyplinarności (będącej wynikiem procesów integracji dziedzin i dyscyplin oraz niewystarczalnością perspektywy inter- czy transdyscyplinarnej), generuje nowy paradygmat kulturowy współczesności.

BIBLIOGRAFIA

- Bachmann-Medick, D. (2012). *Cultural turns. Nowe kierunki w naukach o kulturze*. Tłum. K. Krzemieniowa. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bolecki, W. (2011). O humanistyce inaczej (wstęp). *Teksty Drugie*, 6, 6–11.
- Czapliński, P. (2017). Sploty. W: P. Czapliński, R. Nycz, & in. (red.), *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*, (s. 9–22). Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Dilthey, W. (2004). *Budowa świata historycznego w naukach humanistycznych*. Tłum. E. Paczkowska-Łagowska. Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.

- Domańska, E. (2007). „Zwrot performatywny” we współczesnej humanistyce. *Teksty Drugie*, 5, 47–61.
- Jay, P. (2014). *The Humanities „Crisis” and the Future of Literary Studies*. New York: Palgrave Macmillan.
- Kowalewski, J., & Piasek, W. (2010). Wprowadzenie. W: J. Kowalewski, & W. Piasek (red.) *„Zwroty” badawcze w humanistyce. Konteksty poznawcze, kulturowe i społeczno-instytucjonalne*, (s. 7–12). Olsztyn: Wydawnictwo Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.
- Maryl, M. (2017). Kim są polscy humaniści cyfrowi? *Teksty Drugie*, 1, 286–300.
- Nycz, R. (2017). Nowa humanistyka w Polsce: kilka bardzo subiektywnych obserwacji, koniektur, refutacji. W: P. Czaplński, R. Nycz, & in. (red.), *Nowa humanistyka. Zajmowanie pozycji, negocjowanie autonomii*, (s. 23–48). Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Wendland, M. (2017). Humanistyka w oczach humanistów – od wczesnej nowożytności do dzisiaj. W: R. Kulczycki (red.), *Komunikacja naukowa w humanistyce*, (s. 303–328). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM.
- Wilk, E. (2018). W kręgu nowej humanistyki. Przypadek polskiego kulturoznawstwa. *Przegląd Kulturoznawczy*, 3(37), 426–434.
- Zawojski, P. (2010). *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext.
- Zawojski, P. (2017). Posthumanizm, czyli humanizm naszych czasów. *Kultura i Historia*, 32, 68–76.
- Żmigrodzki, P. (red.). (2023). *Wielki Słownik Języka Polskiego*. Pobrane z: <https://wsjp.pl/haslo/podglad/80562/humanistyka> (dostęp: 15.06.2023).